Echo

Rok VIII. № 38 — Łódź, niedziela 7 lutego 1932 r.

70 tysięcy czerwonogwardzistów w pogotowiu wojennem.

JAPOŃCZYCY ZAMIERZAJĄ OBSADZIĆ WŁADYWOSTOK?

Rząd tokijski wysyła 10 tysięcy żołnierzy do Szanghaju.

LONDYN, 7.2. Ostatnia noc w Szanghaju upłynęła względnie spokojnie. Zacięte walki staczane od kilku dni o dzielnicę Sza-Pej przerodziły się w drobne utarczki.

Ofensywa japońska została przez dzielny opór Chińczyków złamana. Obecnie Japończycy przenieśli swe operacje poza miasto usiłując

przeciąć linję kolejową,

aby uniemożliwić Chińczykom dostarczanie posiłków.

Wczoraj po południu wylądowało pod fortem Wusung 3.000 żołnierzy piechoty japońskiej i 800 strzelców morskich. Oddziały te bez walki zajęły rozbity uprzednio bombami lotniczemi i granatami fort. Według danych z miarodajnych kół japońskich straty japońskie w Szanghaju są bardzo wysokie i

sięgają 10 proc.

wysadzonych na ląd wojsk.

W Mandżurji wojska japońskie posuwają się stale naprzód. Chiński generał Tamon, sprzyjający Japończykom, ogłosił w Charbinie po zajęciu miasta stan oblężenia. Zamierza on utworzyć pod protektoratem Japonji nowy rząd.

W Hankau sytuacja uległa pogorszeniu. Konsulat japoński strzeżony jest przez silny

oddział karabinów maszynowych.

Chińczycy umacniają fortyfikację i kopią rowy. W porcie stoi 6 japońskich okrętów wojennych. Spodziewane jest przybycie dalszych czterech.

„Daily Herald" donosi, że wobec ustawicznego posuwania się naprzód oddziałów japońskich Sowiety koncentrują w okręgu władywostockim znaczne siły zbrojne. W samym Władywostoku znajduje się już obecnie około

70 tysięcy czerwonogwardzistów.

W mieście spodziewane jest lada dzień ogłoszenie stanu oblężenia.

BUKARESZT, 7.2. Dziennik „Lupta" donosi, że na granicy rosyjsko - rumuńskiej odbywają się od kilku dni znaczne przesunięcia i

koncentracja wojsk sowieckich.

Port w Odesie jest obsadzony przez wojsko i marynarzy.

W rumuńskich kołach politycznych i wojskowych łączą jednak tę wiadomość ze zdarzeniami na Dalekim Wschodzie, a w szczególności z planem obsadzenia Władywostoku przez wojsko japońskie.

ZAPOWIEDŹ DALSZEGO MARSZU.

NOWY JORK, 7.2. Ambasador japoński w Waszyngtonie oficjalnie zakomunikował rządowi St. Zjednoczonych, że Japonja będzie zmuszona wysłać w najbliższym czasie do Szanghaju nowe formacje wojskowe w sile 10.000 bagnetów.

Prasa amerykańska przypuszcza wobec tego, że Japonja zamierza posuwać się wgłąb Chin, zajmując miasta portowe nad rzeką Jang - Tse.

Amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że pogłoski o wysłaniu wspólnego ultimatum przez rządy Stanów Zjednoczonych, Anglji, Francji i Włoch do rządu japońskiego są fałszywe.

—oOo—

...iec wolnego handlu w Anglji.



...Chamberlain angielski kanclerz ...niósł do Izby Gmin projekt ustawy ...wadzeniu cła na cały import do Wielkiej Brytanji.

Tajemniczy zamach na norweskiego ministra wojny.



V. Quisling, norweski minister wojny, na którego dokonano tajemniczego zamachu nożowego.

...iga Narodów nie zaaprobuje

francuskiego planu rozbrojenia?

...2, 7.2. (tel. wł.) Drugie wydanie „Echo de Paris" przynosi oświad... ...stojącej blisko min. wojny, że ...ski nie zmniejszy zbrojeń, o ile ...dów nie zaaprobuje francuskiego ...brojenia. ...t francuski był zakomunikowany sekretarjatowi Ligi Narodów

przez ministra Tardieu.

Przyśpieszenie terminu ogłoszenia planu francuskiego nastąpiło jakoby pod naciskiem wybitnych osobistości ze sztabu jeneralnego.

Każdy sędzia hiszpański może udzielić rozwodu.

...RYT, 7.2. — Parlament przyjął ...stawy o rozwodach. ...raf 1 opiewa, że każdy sędzia cy... ...mial prawo rozwiązywania ... Na podstawie art. 2, rozwód może być udzielony

bez podawania przyczyn,

o ile pragną tego obie strony lub też, gdy jedna ze stron przedstawi dowody złamania wiary małżeńskiej.

...e wyniki polskich narciarzy.

Zawody o mistrzostwo Europy.

...TINO d'AMPEZZO, (Italja) 7.2. ... tutaj narciarskie zawody zjazdo... ...strzostwo Europy. Warunki biegu ...odmienne od dotychczas przyję... ...sze miejsce i mistrzostwo zdobył ...r (mistrz Austrji). Pierwszym z ...był Rajski, który otrzymał dopiero

trzydziestą lokatę.

Rudolf Bujak — 34-y. Wasilewski 36-y.

Konkurencja bardzo silna i liczna. Znany w Polsce Anglik Brachen (wicemistrz Europy z r. 1929-go) zajął 16-e miejsce.

W biegu zjazdowym pań Polkom powiodło się nie lepiej. Najlepsze miejsce — 16-e uzyskała Stopkówna, Polankowa 18-a. Mistrzostwo Europy zdobyła panna Wisinger strzostwo Europy zdobyła panna Wisinger (Szwajcarja).

...siąc zwierząt domowych zginęło w czasie pożaru.

...LIN, 7.2. — W pobliżu Nowych ...płonęły w nocy zabudowania go... ...dóbr rycerskich Rumelów. Pod... ...ru poniosło śmierć 600 owiec, 250 ...szło 100 krów i mnóstwo drobiu. ...przeprowadzonego dochodzenia wyni... ...żar był

dziełem podpalacza.

Aresztowano jednego z parobków, który jednak nie przyznaje się do winy.

Dobra Rumelów uchodziły za jedne z najlepiej zagospodarowanych w Meklemburgji.

Ofiary wojny.



...ierzy chińscy z placu boju otrzymują żywność w kuchniach Czerwonego Krzyża.

Szczegółowa dyskusja w komisji oświatowej

odroczona do wtorku.

WARSZAWA, 7.2. Na posiedzeniu komisji oświatowej roztrząsano projekt ustawy o ustroju szkolnictwa. Poseł Piotrowski z PPS. postawił wniosek aby przed powzięciem

ostatecznej decyzji

zwrócić się o opinję do profesorów uniwersytetu i Akademji Umiejętności. Wniosek ten został

odrzucony głosami BB.

Poseł Langner imieniem klubu Ludowego oświadczył, iż ludowcy nie wezmą udziału w dyskusji szczegółowej i nie będą stawiać poprawek, uważając projekt rządowy za szkodliwy dla oświaty i kultury. Takie same oświadczenie zgłosiła PPS. Klub Narodowy, który zamierzał dążyć do zmiany ustawy prosił o odroczenie

szczegółowej dyskusji do wtorku.

Min. Jędrzejewicz wyraził zgodę na tę propozycję i komisja odroczyła dalszą dyskusję. Na komisji prawniczej omawiana była sprawa sądów doraźnych. Klub PPS postawił wniosek, domagający się zniesienia tych sądów. Wniosek odrzucono.

—0—

Opozycja opuściła salę posiedzeń

podczas mowy ministra Michałowskiego.

WARSZAWA, 7.2. Na plenarnem posiedzeniu Sejmu bez większej dyskusji przyjęto budżet wojskowy. Jedynie poseł Arciszewski z Kl. Narodowego

atakował lotnictwo.

Zkolei przystąpiono do budżetu Min. Sprawiedliwości. Po referacie sprawozdawczym posła Zajdlera na trybunie pojawił się min. Michałowski. Na znak protestu cała opozycja opuściła salę posiedzeń i powróciła dopiero po skończonej mowie ministra. Resort sprawiedliwości atakowali

bardzo ostro.

posłowie Brodacki — imieniem Str. Ludowego i poseł Niedziałkowski im. PPS. Przemówienia te były głównie skierowane przeciwko sądom doranym i wyrokom śmierci.

Poważne wydarzenia.

Zamach stanu w Kłajpedzie.

Litwini uprowadzili prezesa dyrektorjatu niemieckiego.

Warszawa, 7.2. (tel. wł.) Sprawy wewnetrzne w Polsce spadaja na drugi plan wobec wydarzeń zagranicznych i wiadomości, jakie nadchodzą z KOWNA, BERLINA i GENEWY.

W godzinach popołudniowych nadeszły do Warszawy doniesienia o ZAMACHU STANU, jakiego dokonali Litwini w Kłajpedzie. Mianowicie został aresztowany i uprowadzony prezes dyrekt. niemieck. w Kłajpedzie Niemiec a na jego miejsce został czasowo mianowany Litwin. Niewiadomo jeszcze jak się dalej rozwiną wypadki w Kłajpedzie nie ulega wszakże kwestji, że akcja kowieńska zmierza do zniesienia autonomji kłajpedzkiej i INKORPOROWANIA KŁAJPEDY DO LITWY.

Przed paru dniami rząd niemiecki interwenjował u posła litewskiego w Berlinie Sidikauskasa i otrzymał od niego uspakajające wiadomości. Obecnie w Berlinie panuje silne wzburzenie.

We wczesnych godzinach popołudniowych wiadomości te nadeszły również do Genewy, gdzie wywołały duże zamieszanie. Uchodzi za rzecz pewną, że Niemcy złożą protest w Radzie Ligi Narodów a równocześnie uczynią demarche w Kownie.

Rząd polski śledzi te wypadki z zupełnym spokojem. Min. Zaleski złoży w Genewie w Radzie Ligi Narodów protest przeciwko naruszeniu stanu rzeczy w Kłajpedzie w czem Polska o tyle jest zainteresowana, że ma zagwarantowany spław na Niemnie.

Inna sensacja nadchodzi z Genewy, gdzie Sowiety zwróciły się do rządu szwajcarskiego z oświadczeniem, że posiadają wiadomości, iż gotuje się ZAMACH NA LITWINOWA, i dlatego domagają się roztoczenia nad nim opieki. Jeżeli do tego dodamy wypadki na Dalekim Wschodzie, to mamy klasyczny obraz, jak silnie nabrzmiewa atmosfera międzynarod. i jak sytuacja powszechna staje się niezwykle poważna.

Sytuacja finansowa miast

WARSZAWA, 7.2. W ciągu dnia wczorajszego obradowała specjalna komisja Związku Miast Polskich w sprawie poprawy sytuacji finansowej miast. Propozycje i dezyderaty Zw. Miast będą zgłoszone do rządowej komisji uzdrowienia finansów miejskich.

„Standard Nobel" podwyższa kapitał akcyjny

do 60-ciu miljonów zł.

WARSZAWA, 7.2. Rada Nadzorcza „Standard Nobel" uchwaliła podwyższyć kapitał akcyjny spółki do

60 miljonów złotych

to jest o 37 miljonów. Podwyższenie kapitału akcyjnego pokryte będzie przez kapitał wyłącznie amerykański.

Bocian nad Zamkiem.

Niezwykłe zjawisko.

WARSZAWA, 7.2. Wczoraj o godz. 11 przechodnie zdążający Nowym Zjazdem byli świadkami

niezwykłego zjawiska.

Nad Zamkiem królewskim ukazał się bocian i, zatoczywszy dwa kręgi, pofrunął w kierunku południowym.

Wypadek ten trudny do wytłumaczenia w porze zimowej, wywołał wśród widzów zrozumiałą sensację.

Pierwsi zwycięzcy olimpijscy.



1) Irving Jaffee (Stany Zj.) zwyciężył na dystansie 5000 m. 2) Amer. ...min Shea, zwycięzca na dystansie 500 metrów.

Ulgi podatkowe dla dobrych płatników.

Skuteczne ratowanie rolnictwa.

WARSZAWA, 7.2. Prezes komisji pomocy rolnictwa Ludkiewicz udzielił wywiadu w sprawie pomocy jaką rząd

organizuje dla rolnictwa.

Przy komisji pracuje szereg podkomisyj: i tak — dla spraw kredytu długo i krótko terminowego pod przewodnictwem wicemin. Koca, dla spraw podatkowych pod przewodnictwem wiceministra Zawadzkiego, dla spraw zaległych składek ubezpieczeniowych pod przewodnictwem dyr. dep. Dreckiego, oraz komisja prawna i ściśle rolnicza. Na ukończeniu są już prace

komisji podatkowej i ubezpieczeniowej.

Niektóre wnioski tej komisji będą wymagały osobnej ustawy sejmowej. Min Skarbu uzyska w najbliższej przyszłości ustawowe pełnomocnictwa w sprawie stosowania ulg podatkowych. Zasadą przy udzielaniu ulg będzie systematyczne uiszczanie należności bieżących, a ponadto indywidualne położenia dłużnika.

Najtrudniejsze są ulgi przy podatkach samorządowych i w kredycie krótkoterminowym gdyż nie można podważać

zaufania międzynarodowego.

O wprowadzeniu moratorjum dla długów niema mowy. Zaległości podatkowe w drodze ulgowej poczyniać będą się wstecz od pierwszego padziernika, dla ubezpieczeń socjalnych wstecz od 1 stycznia.

Rekord urodzin w Polsce.

Dodatnie i ujemne zjawiska.

WARSZAWA, 7.2. Biuro generalnego komisarza spisowego opracowało trzecią z rzędu tabelkę, poświęconą dynamice przyrostu ludnościowego w Polsce.

Ogólny przyrost ludności

wyniósł 4.943.303.

Głównem i prawie jedynem źródłem tak znacznego wzrostu ludności był przyrost naturalny, wynikający z nadwyżki urodzeń nad zgonami. Drugiem obok tego, lecz bardzo nieznacznem źródłem była imigracja i repatrjacja.

Liczba urodzeń w ciągu minionego dziesięciolecia osiągnęła

zawrotną wysokość: 10.225.416.

Taką rozrodczością nie może się poszczycić żaden kraj na Zachodzie, a zapewne i na Wschodzie.

Niestety, obok tego zjawiska dodatniego, świadczącego o zdrowiu i prężności zamieszkującej w państwie ludności, notujemy zjawisko ujemne: wysoką śmiertelność.

Na 10.225.416 nowych kołysek przypadło w ciągu tego pokojowego dziesięciolecia 5.332.103 trumien. W rezultacie nadwyżka urodzeń wyniosła tylko 18 procentów ogółu ludności, co i tak stanowi rekord europejski.

Reemigracja i repatrjacja dała nadwyżkę nad emigracją w wysokości 50.000 osób, t. j. 2 proc.

Rzecz oczywista, iż przyrost naturalny wsi jest

wyższy od miast.

Jest to widoczne szczególnie na przykładzie Warszawy. Ludność jej wzrosła o 241.498 osób, t. j. prawie o 26 procentów. Z tego jednak na przyrost naturalny przypada tylko 63.242 osób (7 proc.). Resztę przyrostu należy odnieść na przypływ z prowincji, która zasiliła stolicę 178 tysiącami nowych mieszkańców.

Kurs przeciwgazowy Zw. Oficerów Rezerwy.

Apel do członków Związku.

Ostatnie wypadki w Chinach zwróciły uwagę całego świata na nikłość gwarancyj, jakie dają istniejące między narodami umowy, o ile one nie opierają się równocześnie na sile militarnej i przygotowaniu obronnem społeczeństwa.

Wychodząc z tego założenia Związek Oficerów Rezerwy łącznie z Sekcją Podchorążych w Łodzi postanowił w myśl przyświecających mu celów przystąpić do zorganizowania wespół z Ligą Obrony Powietrznej Państwa i Obrony Przeciwgazowej kursów, mających za zadanie przygotować społeczeństwo do korzystania ze sprzętu przeciwgazowego.

Ze względu na to, że spodziewany jest masowy udział w tych kursach i zajdzie konieczność podzielenia uczestników na szereg grup, Zw. O. R. zwraca się z apelem, aby chętni we własnym dobrze zrozumianym interesie zgłaszali się w lokalu Związku Of. Rez. przy ulicy Piramowicza 15 w godzinach od 6—8 wieczorem. Pierwsza grupa rozpocznie kurs dnia 16 lutego. Kurs obejmuje ogółem 10 godzin, i powtarzany będzie co wtorek po dwie godziny w porze od 20—22. W kursie mogą brać udział również kobiety i starsza młodzież, wobec tego obowiązkiem każdego z członków jest wprowadzić na kurs swoją najbliższą rodzinę. Miejsce odbywania kursu będzie podane podczas zapisu. Kursy te będą bezpłatne. Zarząd Zw. Of. Koła Łódzkiego uchwalił przystąpić gremjalnie do LOPP-u i wezwać wszystkich kolegów, dotychczas nie należących do tego stowarzyszenia, aby się doń wpisywali.

W celu ułatwienia deklaracje znajdować się będą w Zw. Of. Rez., a wkładki uiszczane być mogą równocześnie ze składkami członkowskiemi ZOR-y.

Dla reumatyków i cierpiących na bóle nerwowe.

Co zaleca przeszło 6000 lekarzy?

Reumatyzm, podagrę i podobne cierpienia wywołują jak wiadomo zaburzenia w przemianie materji. Chory organizm wytwarza w zbyt wielkich ilościach kwas moczowy, krew zaś w niedostatecznym stopniu wydziela ten straszliwy jad. Zastosowanie środków uśmierzających przynosi choremu wprawdzie chwilową ulgę, lecz nie uwalnia go w zupełności od tych okropnych cierpień. Radykalne uzdrowienie z reumatyzmu i często powiązanych z nim bólów nerwowych nastąpić tylko wtedy może, gdy leczenie stawia sobie za zadanie zupełne usunięcie, a co najmniej zapobieganie nagromadzeniu się kwasu moczowego. Ten straszliwy jad bowiem, sadowiąc się w postaci ostrych jak igiełki drobnych kryształków w mięśniach, stawach i innych częściach ciała wywołuje te dokuczliwe i męczące bóle. To zadanie w zupełności spełniają tabletki Togal, które właśnie w zarodku zwalczają te niedomagania. Lek ten w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy Togalu nadspodziewanie pomyślne rezultaty. „Z wielką przyjemnością donoszę WP. iż po użyciu 5 opakowań Togalu wyleczyłam się zupełnie z uporczywego reumatyzmu, prześladującego mię od paru lat", pisze nam pełna zapału p. Zofja Zwolińska, Lwów, Jabłonowskich 36. „Na użycie Togalu zdecydowałam się dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych środków aptecznych. Dlatego też czuję się w obowiązku przesłać WPanom niniejsze podziękowanie i zaznaczam, że będę usilnie nieoceniony preparat Togal polecać wszystkim moim znajomym, jako jedyny środek na wyleczenie reumatyzmu". Lecz również przy podagrze, bólach w krzyżu, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach działają tabletki Togal szybko i pewnie. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli przeszło 6.000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów Togal ordynuje, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach.

Fabryka złotówek we wsi Mikulice.

Niespodziewane wyniki nocnej rewizji.

ŁÓDŹ, 7 lutego. Od kilku tygodni na terenie powiatu sieradzkiego pojawiły się w obiegu fałszywe jednozłotówki i 50 - groszówki. Miejscowe rynki były ostatnio formalnie

zalewane falsyfikatami,

dość udatnie wykonanymi.

Policja sieradzka, w wyniku przeprowadzonych dochodzeń, znalazła się na tropie kilku kolporterów fałszywych pieniędzy, których jednak nie płoszyła, chcąc w ten sposób odnaleźć potajemną mennicę. Kilkodniowe wysiłki dały pomyślny rezultat. Mennica mieściła się we wsi Mikulice, w powiecie sieradzkim w mieszkaniu niejakiego Tomasza Krusi.

Policja w nocy otoczyła dom i z bronią gotową do strzału wkroczyła do mieszkania w którem zastano fałszerzy przy pracy. Byli to: Tomasz Krusia, Jan Leszczyński i Antonina Szewczykowa, wszyscy właściciele drobnych zagród. W izbie znaleziono cały magazyn fałszerski w postaci form gipsowych, stopu metalu, sztabek ołowiu, cyny i t. d. oraz znaczną ilość gotowych monet

1 - złotowych i 50 - groszowych.

Krusię i Leszczyńskiego poddano rewizji osobistej, przyczem znaleziono przy nich nabite rewolwery, posiadane nielegalnie. Policja dokonała również rewizji w zagrodach Leszczyńskiego, gdzie znaleziono kilka set podrobionych monet 50 - groszowych, zaś w zagrodzie Szewczykowej — kilkanaście kilogramów metalu do wyrabiania falsyfikatów.

Na Helu cis…

Wyjazd specjalnej …

WARSZAWA, 7.2. Republ… w Ameryce przyznała kwotę … dla Polski na rok 1932 w wys… rocznie.

—ooo—

Aż… 10 os…

GDYNIA, 7.2. W dniu d… półwysep helski udaje się z … na komisja dla zbadania szkód … na wybrzeżu podczas burzy. … koiło się już i burza minęła. … szkód komisja przedstawi wni… wie zabezpieczenia półwyspu …

na przyszłość przed za…

Włamywacze w pierścieniu policji.

Nieudana wyprawa do Pabjanic.

ŁÓDŹ, 7 lutego. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych wywiadowcy Urzędu Śledczego w Łodzi, pełniący dyżur na Placu Reymonta zauważyli pięciu podejrzanych osobników wsiadających do tramwaju podmiejskiego, zdążającego w kierunku Pabjanic. Dwaj wywiadowcy zajęli miejsca w sąsiednim wagonie, podczas gdy trzeci pozostał w Łodzi i zaalarmował telefonicznie komisarjat policji pabjanickiej, prosząc o wydelegowanie do przystanku w rynku pabjanickim *kilku policjantów.*

Skoro tylko tramwaj zatrzymał się w Pabjanicach podejrzana piątka opuściła wagon, pełna ufności w swą bezkarność. Niemałe też ogarnęło ich zdziwienie na widok otaczającego ich pierścienia policji.

Aresztowanych odprowadzo… komisarjatu policji pabjanick… dano ich skrupulatnej rewiz… nadspodziewane wyniki. Prz… znaleziono cały arsenał złodzie… ci łomów, wytrychów, pęków … do przecinania kłódek, lamp… nych i t. p.

Ujętymi okazali się znani … łódzcy, a mianowicie: Fiszel … Dawid Najman, Szmul Weinb… Winter i Tomasz Kajde. Zap… rzędzia zamierzali udać się … na gościnne występy. Bauma… Weinberga Wintera i Kajde … areszcie w Pabjanicach, skąd … przewiezieni zostaną do więzie…

Dramat w zaraniu życi…

Wisielec w oknie.

PABJANICE, 7 lutego. W godzinach popołudniowych mieszkańcy domu przy ulicy Moniuszki 15 w Pabjanicach zauważyli przez okno w parterowem mieszkaniu niejakich Baśko, wiszącego na sznurze mężczyznę.

Przerażeni dokonanem odkryciem lokatorzy wbiegli do mieszkania i niezwłocznie zdjęli z pętli wisielca, którym okazał się 19-letni *Leonard Władysł…* Wszelka pomoc okazała się … Baśko nie żył. Zaalarmowa… ścią o wypadku policja, stwier… dzieniec popełnił samobójstwo … brak upracy i gruźlicy.

Zwłoki desperata zabezpiec… scu do czasu zejścia komisji s… skiej.

Chłopiec pod dorożką.

ŁÓDŹ, 7 lutego. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, przed posterunkiem policyjnym w Juljanowie upadł z wycieńczenia 42-letni Józef Janicki, bezdomny. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu mu pomocy przewiózł Janickiego do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

Na ulicy Limanowskiego przejechany przez dorożkę odniósł złamanie nogi 14-letni Chaim Krugman, syn kup… ły przy ulicy Wolborskiej 4. … ku przewieziono na kurację do …

Na Szosie Pabjanickiej usił… wić się życia przez wypicie w… esencji octowej 29-letnia Gen… nicka, zamieszkała w Błaszk… szem. Desperatkę, w stanie c… wieziono do szpitala.

Zima nad brzegami Nilu.
W krainie słońca.
Dumne słowa faraona.

Luksor w lutym.

...elu Shepheard'a, położonego w Kairu, odbywamy każdego ra...e wycieczki, pozostawiające ...e wrażenia: do grobowców fa...do cytadeli, gdzie notujemy ...widok zachodzącego słońca, ...olisu, własności barona Empa-

...o wielkiego uroku nowoczes...ptu, ustawicznie nasuwają się historyczne wspomnienia prze... może przedewszystkiem legjo ...leona... Cóż jednak znaczą te ...enia w kraju, gdzie wszystkie ...a niemal tysiącletnie?

...ialego muzeum w Kairze jed...ażać nie można za zbiór przed ...martwych w starożytności; tak umiejetnie rozmieszczone, ...życiem.

...jest również siedziba wielu u...archeologów, wśród których ...kobiety, jak nprz. w uniwersy...Azhar przewodniczką naszą ...Devonshire.

...iliśmy również piramidy Sak...rach, położone o trzydzieści ...w od Kairu. Słynny Sfinks znaj...liżej i do pewnego stopnia ...awił nam rozczarowanie ... olbrzymich swych łap, daw...tych w piasku. Piramidy zaś, grobowce wysokości sześciu ...kolosalne posągi i płaskorzeź...wane wspaniale, zbudziły w ...symbolów starożytnego Egip-

...starożytne miasto o stu wro...tnym Egipcie, które rzekomo ...ważane było za ośrodek świa...się dziś tylko z dwóch pom...miejscowości — Luksoru i Kar

...do Luksoru trwa dwanaście ...e cel jej stokroć jest wart ...uciążliwej drogi.

...ciągnie się wzdłuż Nilu ze ...spaniałemi magazynami i wy...hotelem Winter—Palace: na ...wybrzeżu rzeki wznosi się cu...światynia Ramsesa II i gigantycz...hieratyczne.

...o jednak tylko początek cu...e nas czekają w ruinach Karna...drugim brzegu Nilu w uroczy...le faraonów.

...iliśmy słynny i tylokrotnie ...owany w prasie grobowiec Tu...

...wadzający nas archeolog, opi...ment, w którym ukazał się o...chodzących do grobowca wielki ...złoty, rzekł: „Światło jaskra...iało, jakby cudem".

...dla upamiętnienia tej chwili ...umieszczono w grobowcu wiel...r, który jakby płomieniem ży...a grób.

...dziwie wstrząsające wrażenie ...a niewielkie chaty drewniane, ...wszystkich czasach, wśród pie...upałów, zamieszkiwali uczeni, ...stary Carter, odkrywca grobowca Tutankhamona po niezliczonych trudach i staraniach.

Nieustające poszukiwania martwych zabytków w biegu lat przyjmują charakter tragicznego szaleństwa.

Władcy, obdarzeni nieporównaną i niezrozumiałą dziś potęgą, na podobieństwo bogów, sądzili, że pozostaną już niewidzialni na wieki. Na płycie, ozdobionej drogiemi kamieniami i złotemi inkrustacjami Thutmosis III wyryć kazał następujące dumne słowa:

„Majestat mój stworzył rzeczy na miljony lat i wiem, że wszystko przetrwa tu na ziemi".

Ruiny grobowców egipskich skruszyły te pychę ludzką, przecząc tym słowom.

Pol.

———x:o:x———

Nowy samolot bombowy.



Olbrzymi płatowiec bombowy francuski, który może zabrać 1000 kilogramów bomb i lecieć bez lądowania na odległość 2000 kilometrów.

Dramat trojga ludzi.
Pożar w domu dróżnika.

W domu emerytowanego dróżnika kolejowego, Karola Bradleya, w Anglji wybuchł onegdaj pożar, który pociągnął za sobą trzy ofiary.

Źródłem pożaru była kuchnia, gdzie potem znaleziono zwęglonego trupa małego pieska Bradleyów. Stamtąd płomienie przedostały się przez sufit i

wtargnęły na piętro,

gdzie w oddzielnych pokojach spał Bradley, jego żona i ich stara lokatorka, Alicja Greaves.

Jedna z sąsiadek, której okna wychodzą na tyły posesji Bradleyów, ujrzała nad ranem płomienie, buchające z okien i zawiadomiła straż pożarną. Ta ugasiła ogień, ale o ratunku mieszkańców nie mogło już być mowy.

Bradley leżał martwy na schodach. Widocznie słysząc szczekanie psa i myśląc, że w domu gospodarują włamywacze, chciał zejść na dół, został jednak zaduszony dymem. Żona jego umarła we śnie, znaleziono ją bowiem w łóżku. Lokatorka natomiast znajdowała się w takiej pozycji, jakby chciała otworzyć okno.

———x:o:x———

Trup samotnicy
przeleżał 14 dni w domu.

Dozorca pewnego domu czynszowego w Wiedniu doniósł władzom bezpieczeństwa, że mieszkająca tam 48-letnia Józefa Banas nie wychodziła już 14-cie dni z mieszkania. Zwrócili mu na to uwagę inni mieszkańcy domu. W obecności delegowanego policjanta dozorca otworzył drzwi wytrychem.

Kobieta leżała na łóżku martwa w stanie daleko posuniętego rozkładu. Lekarz policyjny orzekł, że zakończyła życie co najmniej

przed dwoma tygodniami

wskutek udaru sercowego.

Tak długa obecność zwłok w domu była możliwa dzięki specjalnym warunkom życiowym Banasowej. Nie miała ona żadnych krewnych w Wiedniu, żyła w odosobnieniu, nie przyjmowała nikogo u siebie, ani nie miała żadnego kontaktu z sąsiadami. Dlatego dopiero po dłuższym czasie kobiety zainteresowały się tem, czemu nie widać samotnicy, która wogóle rzadko wychodziła. Bezpośrednio zwróciła uwagę fakt, że nie przychodzą do Banasowej handlarze, którzy przynosili jej zamawiane przez nią osobiście artykuły żywnościowe.

Nie wiadomo, czy kobieta zostawiła jakieś pieniądze. Narazie nie zgłosił się nikt z bliskich jej osób.

Polowanie na młode kobiety.
Tupet amerykańskich handlarzy żywym towarem.

Od pewnego czasu mnożą się w Stanach Zjednoczonych w zastraszający sposób wypadki uprowadzenia

dziewcząt i młodych kobiet.

Zbrodniarze postępują przytem z niesłychaną wprost i oburzającą brutalnością...

W przeciągu sześciu tygodni zniknęło z San Francisko 11 dziewcząt, a ponadto znaleziono w kanale Hollyd ciało kobiety, której identyczność nie można było stwierdzić, mimo wszelkich poszukiwań.

Kobiety w wieku od 18 do 22 lat nie są pewne nawet w jasny dzień i to na głównych ulicach.

Pewna młoda kobieta, wracająca z wizyty u sąsiadów do domu, została na drodze nagle chwycona przez wysokiego mężczyznę, który zawlókł ją do czekającego wpobliżu auta. Na jej krzyk zjawił się mąż i kilku sąsiadów jeszcze dosyć szybko, aby ją uwolnić. Pewna 16-letnia uczennica opowiedziała rodzicom, że w drodze do szkoły widzi codziennie automobil,

jadący za nią powoli.

W kilka dni później zniknęła ona bez śladu... Niedawno wieczorem na rogu jasno oświetlonego bulwaru zaciągnęło kilku mężczyzn pewną dziewczynę do samochodu. Pewien policjant spostrzegł to i rozpoczął w taksówce pościg. Lecz złoczyńcy oddalili się z taką szybkością, że nie można ich było dopędzić.

W żadnym wypadku nie zdołano odszukać uprowadzonej kobiety. Nie ulega wątpliwości, iż wszystkie te napady urządzane są przez jakąś świetnie zorganizowaną szajkę

handlarzy żywym towarem,

którzy z niesłychaną bezczelnością zdobywają potrzebny „towar" w postaci młodych i pięknych kobiet.

Wstrętna ta afera obudziła ogromnie silne poruszenie w społeczeństwie amerykańskiem, a prasa, odnosząca się do poczynań policji z wielką pobłażliwością, w tym wypadku atakuje władze bezpieczeństwa, zarzucając im indolencję i opieszałość w spełnianiu swych obowiązków.

———x:o:x———

Trzy strzały ogrodnika.
Tragiczny powrót z zabawy.

W niemieckiem mieście Werl miała odbyć się uroczystość strażacka, na którą udał się Franciszek Rickert, w towarzystwie swego najlepszego przyjaciela ogrodnika Huberta Sodenkampa.

Nie wiedział o tem, że Sodenkamp już od dłuższego czasu żywi do niego

śmiertelną urazę

z powodu pewnej panienki, nazwiskiem Marja Wiesenthal, z którą miał się żenić Reckert.

Gdy nad ranem Rickert w towarzystwie tej panienki wracał z zabawy do domu, przyłączył się do niego Sodenkamp, a na zapytanie przyjaciela czego sobie życzy, dobył rewolweru i strzelił do niego z bliskiej odległości,

raniąc go ciężko w piersi.

Dziewczyna, przerażona, miała ledwie czas krzyknąć, gdy padł drugi strzał, który zranił ją w płuca.

Oboje uczynili jeszcze kilka kroków a potem padli bez przytomności na ziemię, co widząc Sodenkamp skierował lufę w skroń własną tak, że

kula utkwiła w mózgu.

Ricka i jego narzeczoną odwieziono natychmiast do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią.

Sodenkamp najciężej ranny został odstawiony do komisarjatu, gdzie lekarz stwierdził jego stan beznadziejny i również kazał odstawić go do szpitala, gdzie Sodenkamp umarł nie odzyskawszy przytomności.

———xox———

Cynizm 17-letniego zbrodniarza.
Dla konia z wozem udusił kobietę.

Widownią cynicznego morderstwa była przed kilku dniami francuska wieś Latelle koło Dijon. Gospodarz rolny tej wsi, Bollard, miał na służbie w swoim folwarku siedmnastoletniego parobka, Jerzego Saintamona, chłopaka kilkakrotnie już

karanego sądownie.

Onegdaj, powróciwszy do domu, Bolard nie zastał ani żony ani parobka. W jednej z izb płakały opuszczone dzieci.

Bolard stwierdził jednocześnie, że znikł jego wóz wraz z koniem. Tknięty przeczuciem rozpoczął poszukiwania i znalazł na strychu zwłoki uduszonej żony.

Parobczak sprawca mordu, uciekł z wozem i koniem. Aresztowano go w kilka godzin potem, gdy chciał sprzedać konia. Przesłuchany przez żandarmerję, oświadczył cynicznie, że miał zamiar opuścić służbę u Bolarda i w tym celu chciał zabrać

wóz z koniem.

Aby pozbyć się niewygodnego świadka kradzieży, zwabił żonę Bolarda na strych, pod pozorem pokazania jej kotki, która urodziła kocięta, a potem zadusił ją.

Ludność wsi chciała zlynczować młodocianego mordercę, którego odstawiono do więzienia.

H. M. STEPHENSON. POWIEŚĆ.

Czara życia

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.
Przedruk wzbroniony. 15

Streszczenie początku:
...ny komandor Winsley popełnił u ...ych znajomych kradzież cennej ko...wany przez swego lokaja Wintera. ...a usługach komunistów, zmuszony ...ię na przedstawione mu przez kie...komunistycznej Gardsteina pro...udziału w porwaniu angielskiej lo...ej, która miała służyć do obrabowa...angielskiego statku pasażerskiego. Po ...Gardsteina do domu Winsley zastał ...o swego lokaja.. Policja stwierdziła samobójstwo.

*

...ie nie ulega wątpliwości, że ...yk, umierając był sam — rzekł

...ulega wątpliwość — potwier...rz. — Wszystkie dzieła z za...dycyny sądowej dowodzą, że ...podniebienie, przy jednoczes...szkodzeniu warg i języka jest ...dowodem samobójstwa.

...słyszał to samo od człowie...leżał teraz na łóżku nieżywy. ...to przekonywująco, chociaż... ...ział odważne postanowienie. ...e tego samego dnia pojedzie ...y Row i zażąda widzenia się z ...em.

ROZDZIAŁ VII.

...ak za pierwszym razem, wy...taksówki na końcu Garland ...poszedł dalej pieszo. Znalazłszy ...ed 32 na Paisley Row, wszedł śmiało do sklepiku ze starzyzną i zapytał o Gardsteina. Młody Żydek kazał mu zaczekać. Ale Rupertowi ani się śniło czekać. Wszedł za nim do składu ubrań za sklepem i nie dając się zatrzymać, przepchnął się bezceremonjalnie obok niego do kuchni.

Gardstein siedział przy stole. Najwidoczniej nie był przyzwyczajony do takich gwałtownych najść, bo na twarzy jego odmalowało się zdumienie i gniew. Na widok wściekłości Ruperta sięgnął ręką do kieszeni spodni, ale nie wstał z krzesła i głos jego zabrzmiał zupełnie spokojnie.

— Czemu zawdzięczam tę zaszczytną wizytę, komandorze?

— Wiesz, łotrze, wiesz dobrze, czemu!

— Komandorze — rzekł ostro Gardstein — musi mi pan przyznać, że ja zawsze przemawiam do pana kulturalnym językiem. Niech mi pan zapłaci grzecznością za grzeczność i powie, czem pana obraziłem.

— Ja tylko zapytam o jedną rzecz — odparł Rupert. — Mianowicie, kto zamordował mego lokaja Wintera?

Na twarz Gardsteina wybiło się przerażenie i zdumienie. Dopiero później Rupert uświadomił sobie, że ta twarz nie wyrażała nigdy żadnych uczuć, oprócz okrucieństwa i to jedynie w uśmiechu. Jeżeli zaś wyrażała, to tylko sztucznie.

— Pańskiego lokaja? — mego drogiego przyjaciela? — więc Winter nie żyje?

— Powtarzam, że nie żyje, bo go zamordowano.

— Jeżeli tak — rzekł energicznie Gardstein — to postaram się, żeby jego śmierć została pomszczona. Był moim przyjacielem. Mam agentów, którzy dowiedzą się więcej w ciągu dnia, niż policja w ciągu miesiąca. Postaram się, żeby ta przebiegła policja wpadła na trop mordercy, bo prawo ukarze go lepiej, niż my. Zbrodzeń stracił prawo do naszej opieki. Teraz, niech się komandor uspokoi i opowie mi szczegółowo, jak się ta okropność stała.

Rupert wysłuchał tego oświadczenia z wyrazem gorzkiej pogardy na twarzy. Jednakże w głosie Gardsteina brzmiał ton szczerości, która wydawała się nieszczera tylko dlatego, że sam człowiek był z natury fałszywy.

— Drogi przyjacielu — ciągnął komunista, poczekawszy chwilę na odpowiedź — jesteś pan wzburzony śmiercią wiernego sługi i to jest zrozumiałe. Proszę, zapomnij o moim nietaktownym zarzucie niegrzeczności. Mówiąc to, nie wiedziałem jeszcze, że pan poniosłeś taką poważną stratę. Człowiek, dotknięty nieszczęściem, nie liczy się ze słowami.

Rupert popatrzył na niego z powątpiewaniem.

— Więc pan mi śmie mówić, że pan nie wie nic o śmierci Wintera?

— Przysięgam, że nie wiem. Nie przysięgam na świętą księgę wyznawców przesądu, ani na imię Istoty, stworzonej przez przesąd. Przysięgam na moją niezłomną wiarę w przyszłość proletarjatu, że dowiedziałem się o śmierci Wintera dopiero od pana. Niech mi pan teraz opowie, jak się to stało.

Rupert spojrzał w jego płytkie, niespokojne oczy, pozbawione wszelkiego wyrazu, i spróbował powiedzieć sobie, że nie zmienił zdania i że opowiedzenie mu o szczegółach zbrodni równałoby się przyznaniu, że mu uwierzył. Ale oczy Gardsteina znieruchomiały nagle i wpiły się w jego oczy. Źrenice ich to się zwężały do rozmiarów punkcików, to znów rozszerzały na całą tęczówkę. Rupert opowiedział wszystko w taki sposób, jakby mu wyciągano słowa z gardła. Opowiadając, zrozumiał, że Gardstein był hipnotyzerem. Nie uległ jego wpływowi, ale stoczył z nim ciężką duchową walkę, która przyprawiła go o kompletne wyczerpanie.

Teraz Gardstein rzekł serdecznym głosem:

— Nic dziwnego, że takie okropne przejście wyprowadziło kochanego komandora z równowagi. Dlatego przebaczam panu straszne oskarżenie, jakie pan na mnie rzucił. Uspokoiwszy się, zrozumie pan, że ja nie mogę być winien śmierci pańskiego sługi. Był zamknięty na klucz w swoim pokoju, chociaż okno, jak pan mówi, było otwarte. Przypuszcza pan, że ktoś — jego znajomy, bo inaczejby go nie wpuścił — wszedł do mieszkania drzwiami i zmusiwszy biedaka do napisania tego dziwnego listu, kazał mu się położyć na łóżku z szeroko otwartemi ustami, poczem strzelił mu ostrożnie pańskim rewolwerem w podniebienie. Przyznaje pan, że ja nie mogłem popełnić tego potwornego morderstwa, bo siedziałem z panem do późnej godziny, a pański służący chodził zazwyczaj spać dużo wcześniej i zresztą znaleźliście ciało na nierozebranem łóżku. Ale podejrzewa pan, że uczynił to na mój rozkaz jeden z moich agentów.

Śpiewnie łagodny ton głosu Gardsteina i mocny jego wzrok oczu podziałały na komandora bardziej przekonywująco niż słowa, chociaż i te wydawały się przekonywujące. Pomyślał nagle, że jego oskarżenie było poprostu śmieszne. Gardstein spostrzegł, że jego ofiara zaczyna się wahać i nie omieszkał tego wykorzystać.

Tylko pański służący wiedział gdzie pan chował rewolwer?

— Tylko on, ale łatwo było znaleźć. Trzymałem stale rewolwer w niezamkniętej szufladzie w moim pokoju.

— Czy pan przypuszcza, że Winter mógł pozwolić obcemu człowiekowi rewidować pańskie szuflady? I skąd zresztą ten obcy mógł wiedzieć, gdzie szukać, żeby znaleźć rewolwer?

— Nie wiem. Wszystko zależy od tego, kim był ten obcy i czem mógł sterroryzować Wintera.

— Trudno z panem argumentować — rzekł Gardstein. — Z równym skutkiem mógłbym się starać dowieść duchownemu, że jego t. zw. religja jest poniżającym przesądem. Jeżeli kto wbije sobie w głowę idee fixe, jak mówią Francuzi, to niema na niego rady. Mogę pana tylko zapewnić po raz któryś, że dowiedziałem się o śmierci mego biednego przyjaciela dopiero od pana i że mnie ta okropna wiadomość wstrząsnęła do dna duszy.

— Dlaczego pan wspomniał wczoraj wieczorem, że Winter może się zabić w taki sam sposób, jak jego dwaj przyjaciele?

— Bo naprawdę się obawiałem. Wiedziałem, że ciągle o tem myślał i że był ostatnio szalenie zdenerwowany. Żałuję bardzo, że zaprosiłem pana wczoraj do siebie. Chwilowe osamotnienie spowodowało katastrofę.

Rupert stracił pewność siebie. Winter mógł dojść do wielkiego rozstroju nerwowego. Gardstein mógł mieć słuszność, przypisując śmierć jego pewnego rodzaju manji prześladowczej na punkcie samobójstwa, a właściwie sposobu popełnienia samobójstwa.

d. c. n.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W ostatnich czasach obok znanych już w Warszawie wózków z ciepłą kiełbasą pojawili się podobni sprzedawcy chwożący i przenoszący w godzinach nocnych po ulicach stolicy ciepłą kawę i herbatę. Kubek ciepłej kawy z mlekiem kosztuje 30—40 groszy, a korzystają z niej chętnie zziębnięci szoferzy, dorożkarze, stróże nocni, a nierzadko różni przechodnie.

* * *

W teatrze Narodowym pod kierunkiem reżyserskim Emila Chaberskiego odbywają się próby niegranego od lat dwudziestu kilku „Don Karlosa" z Ludwikiem Solskim w roli króla Filipa, Marją Malicką — królową, Juljuszem Osterwą — Karlosem i Józefem Węgrzynem — Posą.

Arcydzieło Schillerowskie ukaże się w specjalnie dla Teatru Narodowego dokonanym przekładzie poetyckim Kazimiery Iłłakowiczówny. Wspaniałą oprawę dekoracyjną i kostjumy projektuje Karol Frycz.

Zespół teatru Nowego przygotowuje obecnie pod kierunkiem reżyserskim Wiktora Biegańskiego głośną na scenach zagranicznych sztukę angielskiego pisarza W. Sommerset — Maughama p. t. „Święty płomień" z Marją Dulębą w roli naczelnej, oraz Heleną Gromnicką, Krystyną Ankwiczówną, Wiktorem Biegańskim, Leonem Łuszczewskim, Feliksem Norskim i Wiktorem Skarżyńskim w rolach ważniejszych.

W teatrze Letnim pod kierunkiem reżyserskim Józefa Śliwickiego najnowsza lekka komedja Wincentego Rapackiego p. t. „Cichy wspólnik". Role główne grać będą: Mieczysława Ćwiklińska, Jerzy Leszczyński i Antoni Fertner.

* * *

Wydział wojskowy magistratu prowadzi ewidencję i rejestrację koni. Otóż podług obliczeń w chwili obecnej w Warszawie jest 9,300 koni. Stanowi to o 200 więcej niż w roku ubiegłym. Ciekawem jest, iż przybywają konie wyjazdowe i to w najlepszych gatunkach. Do dorożek kupowane są konie pełnokrwiste, sprzedawane przez obywateli ziemskich po cenach niskich. Również osoby, które posiadały samochody, przez wzgląd na wysokie opodatkowanie samochodów, przechodzą na trakcję konną, kupując powozy. O ile tak dalej pójdzie, to powrócimy do dawnych dobrych czasów, kiedy samochód był rzadkością.

* * *

Odbyło się doroczne ogólne zebranie Akademickiego Koła Macierzy Szkolnej, na którem zarząd złożył wyczerpujące sprawozdanie. Działalność w roku ubiegłym była bardzo owocna. Koło podzieliło swoją pracę na 7 sekcji: prelegencką, emigracyjną, teatralną, bibljotekarską, propagandową, świetlicową i pośrednictwa korepetycji. Sekretarjat wysłał 1621 listów, obroty przekroczyły 6,000 złotych, wygłoszono 248 prelekcji, zorganizowano szereg imprez i kursów oświatowych.

* * *

Salon zimowy instytutu propagandy sztuki w początku lutego ustąpi miejsca sztuce krakowskiej, pomimo wciąż ożywionej frekwencji. Na zainteresowanie publiczności wpływa jeszcze fakt rozdania nagród. Sprzedano szereg obrazów, dzięki niskim cenom i możności nabycia ich na raty.

KRATECZKI.

WESOŁY SYLWESTER.

Zdemolowana piwiarnia.

Wprawdzie Sylwester już dawno minął, ale echa jego jeszcze zostały. Zostały przedewszystkiem sylwestrowe długi. Ludzie tak się jakoś umówili, że chociaż mogą i piją każdej nocy, to w noc sylwestrową piją specjalnie, tak jakoś „świątecznie", z hałasem, krzykiem, śpiewami i t. p. Dawniej przed wojną, Sylwester miał ostatecznie racje bytu. Ludzie nie mieli zmartwień, zarobił przeciętny urzędniczyna 40 rubli na miesiąc, to 10 rubli sam odniósł do banku, piątaka jeszcze żona schowała za pończochę, i gdy przyszedł Sylwester, mógł lekką ręką 50 rb. przepić. Dzisiaj Sylwestra obchodzi się zupełnie inaczej. Wprawdzie obchodzi się, ale — przyjaciół z prośbą o pożyczkę. Ponieważ jednak takie obchodzenie jest wybitnie syzyfową pracą, przeto w rezultacie 31 grudnia ostatnie godziny urzędowania lombardu są niezwykle gorące. Palta i ubrania, resztki zegarków, pierścionków, i t. d. ludziska złaknieni zabawy zastawiają dla tej jednej nocy. Wprawdzie niejeden i nie dwóch chętnieby zastawiło swoich wierzycieli, teściową, czy nawet własną żonę, ale lombard tych rzeczy, niestety, nie przyjmuje. Gdybym miał wielki majątek urządziłbym właśnie taki lombard, do zastawiania żywych przykrości. Dla dobra znękanej ludzkości.

Właściwie należałoby ludzi odzwyczaić od marnotrawienia pieniędzy w noc sylwestrową. Jako człowiek genjalnego umysłu, mogę nawet wyraźnie podać kilka sposobów, któreby odstraszyły łodzian od przychodzenia np. na maskaradę sylwestrową: u wejścia witają gości trzech sekwestratorów magistrackich i czterech skarbowych. Zarząd Stowarzyszenia Wierzycieli Łódzkich sprawdza dokumenty każdego wchodzącego, komendant Wever stoi z boku w charakterze obserwatora.

Jeśli jednak kilku gości mimo to wszystko dostanie się na salę zabawy, można im umożliwić tę zabawę w sposób bardzo tani. Zamiast wypicia kilku butelek wódki dla osiągnięcia ostatecznego celu, t. j. wyjazdu nad Bałtyk, można im dać do przeczytania moje kratki. Skutek identyczny zapewniony.

Ja mam dobre chęci. Jeśli jednak łodzianie nie pójdą za moją radą, ich wina. Życzę im dobrze z pełni mego kochającego serca. Sam świecę dobrym przykładem, gdyż na żadne zabawy, bale, maskarady, „rauty reprezentacyjne" i t. p. nie chodzę. Ot, w cichości, skromnie, wypijam swój codzienny kieliszek i to mi wystarczy. Skromność jest bowiem cnotą mędrców.

AWANTURA.

Smutni bohaterowie poniższej awantury mędrcami nie byli. To nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Do piwiarni Bencjona Parzeczewskiego przy ul. Franciszkańskiej 56 w noc Sylwestrową zapukało 5 osobników którzy w kategoryczny sposób domagali się wódki. Piwiarnia Parzeczewskiego jest jednak porządną piwiarnią i wódki nie posiada. Odmowa więc zdenerwowała bardzo przyjaciół którzy w przystępie złego humoru zaczęli demolować urządzenie piwiarni. Na krzyki Parzeczewskiego nadbiegła policja, a jednocześnie odbiegli napastnicy. Dwu z nich zdołano zatrzymać. Okazali się nimi Stanisław Mencel i Jan Wasiel.

Jak stwierdzono, byli oni mocno zalani, co było można stwierdzić z łatwością wracali z sutej libacji co również łatwo stwierdzono oraz znani byli policji z awanturniczego usposobienia, stwierdzenie czego także nie nastręczało większych trudności.

W wyniku tych kilku stwierdzeń Sąd Grodzki stwierdził że Stanisław Mencel oraz Józef Wasiel powinni posiedzieć po 3 tygodnie w areszcie, co jest szczególnie zdrowe na oczy.

Jerzy Krzecki.

Rozbrykane konie pułkownika.

Panika w cukierni.

Ze Lwowa donoszą:

Na placu Bernardyńskim wśród licznych o tej porze przechodniów powstała panika wskutek spłoszenia się pary koni, zaprzężonych do sań którymi jechał dowódca 6 pac. płk. Fyda.

Mianowicie na rogu ul. Czarnieckiego i placu Bernardyńskiego z nieznanej przyczyny konie spłoszyły się i

popędziły na oślep.

Woźnica próbował rozszalałe konie wstrzymać, jednak nie udało mu się konie wjechały na chodnik, a dyszel sań uderzył w drzwi kawiarni Europejskiej, wskutek czego szyby wyleciały na bruk, oraz zostały uszkodzone ramy.

Wśród przechodniów zapanował popłoch. Wszyscy rzucili się do ucieczki, przyczem odłamki szkła szyb zraniły przechodzącą 32-letnią Karolinę Michalską, którą niezwłocznie odwieziono na Pogotowie Ratunkowe.

Przy uderzeniu sań o mur kamienicy sanie przewróciły się i wskutek tylko szczęśliwego zbiegu okoliczności płk Fyda wyszedł z wypadku bez szwanku, a woźnica odniósł nieznaczne obrażenia.

Romans słomianej wdówki

Zemsta narzeczonej adoratora.

Z Wilna donoszą:

Na ulicy Szawelskiej w domu nr 2 doszło do krwawej awantury wynikłej na tle romantycznem.

We wspomnianym domu mieszka od dłuższego już czasu Rachela Zangielowa. Mąż wyjechał do Małopolski, gdzie otrzymał jakąś rentowną posadę, zaś żona jako słomiana wdówka, nie chcąc być samotną poznała pewnego młodzieńca, który zaczął jej asystować, pomimo iż miał w Wilnie narzeczoną.

Zaalotna Zangielowa przychylnie traktowała owe zaloty, nie przeczuwając jakie wynikną dla niej konsekwencje.

Wczoraj wieczorem kiedy ... wa przebierała się chcąc ud... cer, do mieszkania wtargnęła

narzeczona adorat...

zadała jej kilka ciosów ... lice twarzy uszkadzając ... Krzyki napadniętej zwabiły ... na widok których napastująca ... lotniła się.

Ranną Zangielową p... do ambulatorjum pogotowia ... go gdzie udzielono jej pierws... Powiadomiona o wypadku po... ła dochodzenie.

Dwa cienie przed kościołem

Policjant zastrzelił niewinnego wieśniaka.

We wsi Cielcza pow. Jarocin wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który w umysłach mieszkańców pozostawił po sobie niezatarte wspomnienia.

Posterunek policyjny powiadomiony został poufnie o projektowanym włamaniu do kościoła parafjalnego w Cielczu. W celu urządzenia zasadzki delegowany został posterunkowy Stefan Grzelczak.

Gdy zapadła noc policjant w towarzystwie miejscowego organisty skrył się w kościele.

Około północy usłyszano podejrzane szmery przy drzwiach kościelnych. Widocznie włamywacze rozpoczynali swą

niecną robotę.

Bocznem wyjściem posterunkowy wraz z organistą wydostali się z kościoła.

Gdy posterunkowy usłyszał charakterystyczny chrzęst karabinu wymierzył w stronę napastnika i dał strzał. Napastnik, z cichym jękiem,

runął na ziemię mart...

Dopiero po chwili okazało ... szła fatalna pomyłka. Niezna... przez posterunkowego za wł... okazali się miejscowymi go... którzy obchodzili wieś, strze... nież przed złodziejami. Trag... łym okazał się Franciszek H...

Posterunkowy Grzelczak ... 7930 r. stanął przed Sądem O... w Ostrowiu. Sąd jednak un... skarżonego od winy i kary. P... w Ostrowiu przeciwko wyro... żył apelację.

Sąd apelacyjny rozpatruj... post. Grzelczaka ponownie P... u przewodu sądowego i pr... stron trybunał wydał wyrok ... apelację prokuratora i uwalni... żonego od winy i kary.

Fałszywy banknot 20-dolarow...

Ostrożni urzędnicy domu bankowego.

Z Wilna donoszą:

Do domu bankowego Winiski mieszczącego się przy ul. Wielkiej róg Rudnickiej zgłosił się jakiś osobnik, z prośbą o wymianę na złote polskie

20 dolarowego banknotu.

Banknot wydał się jednak kasjerowi podejrzanym, wobec czego kasjer zatrzymał banknot i poprosił klienta o chwilowe zaczekanie na pieniądze, ponieważ brak ich narazie w kasie. Tymczasem inny urzędnik banku powiadomił policję. W kilka chwil później ... do banku agent policji śledcz... podejrzanego osobnik zatrzy... zał się nim mieszkaniec gmin... skiej Klemens Szymanowicz. ... świadczył, ż nie wiedział ... jest fałszywy.

Dalsze dochodzenie pro... dział śledczy. Zachodzi przy... że policji tym razem udało ... na trop szajki kolporterów ... pieniędzy.

Morderca narzeczonej aresztow...

Stanie przed sądem doraźnym.

Z Katowic donoszą:

Władze śledcze mogą poszczycić się nowym sukcesem w postaci wykrycia mordercy ś. p. Anastazji Szydrychówny w Pazurowicach (pow. Pszczyński).

Aresztowano w Kobielicach 26-letniego Karola Zimnola, który przyznał się do popełnienia okropnej zbrodni. Podczas rewizji w jego mieszkaniu

znaleziono rewolwer.

Zamordowana była uważana za narzeczoną Zimnola, który pozostawił ją w odmiennym stanie i skierował ... cia do innej. Prawdopodobnie ... stazja nie chciała pogodzić si... nem rzeczy; wobec tego Zim... wił usunąć ją ze swej drogi ... morderstwem postanowienie ... pełnił.

Zbrodniarza aresztowano; ... stanąć przed sądem doraźny... zatem drugi wypadek sądu ... w woj. Śląskiem od czasu ... nia tych sądów w Polsce.

Staruszka z rumieńcam...

Djamentowe gody i pogrzeb.

Z Bydgoszczy donoszą:

Swe djamentowe gody małżeńskie obchodzili pp. Ignacy i Katarzyna z Gołębiewskich Kocikowscy. Z tej okazji w kościele Farnym, gdzie przed 60 laty jubilaci brali ślub, ks. Wojciechowski odprawił uroczyste nabożeństwo, w którem brała udział tylko jubilatka, kobieta czerstwa jeszcze o

bardzo delikatnej cerze

i rumieńcach na twarzy, w otoczeniu swych 6 dzieci oraz wnuków, których jubilaci doczekali się 32 oraz ... ków. Jubilat bowiem od 12 ... ralżowany i od 1920 roku nie ... łoża. Do niego po nabożeństw... rze przybył ks. Wojciechows... którym jubilat się wyspowiad... mu komunji św. oraz bło... Bożego.

Niedługo jednak dane było ... przeżyć tę uroczystą chwilę, ... bowiem rano o godz. 7 powoł... do wieczności.

BERNARD GERVAISE.

PRZYJACIEL DOMU.

Roger Ferlane, najcenniejszy mój współpracownik! — zwykł przedstawiać ucznia swojego bliskim przyjaciołom, Maksym Goubois, znany architekt.

Przyczem dodawał z uśmiechem:

— Kochanek mojej żony!

Sama pani Goubois nawet nie nazywała go inaczej.

— Mój kochanek! — mówiła do serdecznych swych przyjaciółek przedstawiając im Rogera Ferlana.

Pani Goubois była miłą, ładną i wesołą młodą kobietą. Najuczciwsza z żon, lubiła jednak kokietować mężczyzn.

Istnieją dwie kategorje kobiet uczciwych. Jedne odtrącają z miną oburzoną hołdy płci brzydkiej, drugie zaś przyjmują je z ironicznym uśmiechem.

Pani Franciszka Goubois należała do tych ostatnich. Jeśli mężczyzna obdarzał ją jakimś madrygałem, zbywała go lekkim uśmieszkiem. Gdy posuwał się aż do oświadczyn miłosnych parskała mu w nos śmiechem.

Roger Ferlane nie naraził się nigdy ani na jedno ani tembardziej na drugie.

Kochał Franciszkę Goubois w skrytości swego serca, nie ośmielając się na ujawnienie uczucia. Mimo to wszyscy wiedzieli, że jest cichym wielbicielem swej pryncypałowej. Biednym, niegroźnym „kochankiem pani Goubois", którego nikt o nic nie mógł podejrzewać na serjo.

Dzieje trójkątów małżeńskich nie znały chyba mniej wymagającego przyjaciela domu.

Największą przyjemnością Rogera Ferlana, jedyną na jaką pozwalał sobie, do jakiej ośmielał się rościć pretensję była niewinnna rozmowa sam na sam z ładną żoną zwierzchnika.

Nadchodzący mąż groził mu wówczas palcem żartobliwie, dodając:

— Aha! przyłapałem cię znów na umizgach do mojej żony, złoczyńco?!

Roger na to czerwienił się zawsze jak burak, ku niemałej uciesze architekta, mężczyzny pięknego i zepsutego powodzeniem u kobiet.

W owych chwilach Roger Ferlane nienawidził go całem sercem.

Miał żal do niego o wyniosłą jego, sprężystą sylwetkę, o swobodę bycia o niezaprzeczoną władzę, jaką miał nad kobietami i... o ślepą miłość szczególniej jaką — wzbudzał w swej żonie!

Tej natomiast Ferlane wybaczał wszystko.

Mogła przekomarzać się z nim, dokuczać mu, ofuknąć go, nadużywając nieraz praw swych z bezwzględnością i okrucieństwem właściwem ładnym kobietom.

Roger jednem słowem był dla pani Goubois paziem, czy murzynkiem pięknych kobiet z epok dawnych.

— Przyprawisz o szaleństwo tego biednego chłopca — mówiły ze śmiechem serdeczne przyjaciółki pani architektowej.

— Co znowu! — odpowiadała pani Franciszka z przekonaniem — jest zadowolony i szczęśliwy!

I nie myliła się. Roger Ferlane czuł się szczęśliwy mogąc być na zawołanie i usługi ukochanej kobiety.

Pewnego dnia, pod nieobecność pryncypała Roger pracował w biurze kierując robotą dwóch niższych urzędników.

Nagle rozległ się dzwonek małego telefonu prywatnego, łączącego biuro z mieszkaniem państwa Goubois.

Ferlane zdjął słuchawkę. Głos Franciszki, biedny, łkaniem przerywany głosik doszedł do jego ucha.

— Panie Rogerze!... — mówiła — czy nie mógłbyś przyjść na chwilę? Muszę pomówić z panem! Niezwłocznie!...

Zastał młodą kobietę w małym gabinecie służącym za buduar jednocześnie.

Podeszła do niego wzburzona, z twarzą zalaną łzami.

— Rogerze! — odezwała się tonem uroczystym — jesteś pan przyjacielem moim nieprawdaż?

— Czyżby wątpiła pani o tem? — zawołał z uniesieniem.

— Nie! — odparła — wiem, że mogę liczyć na pana. Dlatego też zamierzam prosić cię o coś bardzo drażliwego! Przysięgnij mi, słyszysz? Przysięgnij, że powiesz prawdę!

— Przysięgam! — rzekł Roger poważnie — ale o co chodzi?

— Znalazłam to na ziemi w gabinecie mego męża — oznajmiła wówczas Franciszka podając młodemu człowiekowi arkusik papieru listowego.

Roger wziął ćwiartkę do ręki. Był to list miłosny, zaczynający się od zdania: „Drogi mój i ukochany" — poczem następowała cała serja słów namiętnych, protestów, wyznań, obietnic, wymówek, wykrzykników radosnych i bolesnych.

— Kiedy pokazałam mu ten list — mówiła pani Franciszka łkając — Maksym, zmieszał się na razie. Później zaś opanowawszy się wie pan, co mi powiedział?

Że to pan zgubił ten list! Tak! Pan, panie Rogerze! Maksym twierdzi, że otrzymał go pan od swojej kochanki. Ach! Domyślam się, że skłamał, oczywiście! Chciałabym jednak mieć pewność.... Dlatego prosiłam pana o przyjście... Powiedz mi pan prawdę! Szczerą prawdę! Wszak przysięgłeś, że nie skłamiesz!

Jakże łatwej, prostej rzeczy wymagała od niego! Kilku słów zaledwie! Prawdy istotnej: „Nie! List ten nie jest moją własnością! Widzę go poraz pierwszy! I jak korzystnie byłoby dla niego powiedzieć prawdę!

Nie obciążać sumienia swego krzywoprzysięstwem! Ukazać wiarołomnego męża w jego prawdziwem świetle!

Ale Franciszka płakała! Mimo nalegań jej, by powiedział prawdę Roger czytał w jej oczach, iż pragnie żeby skłamał, by mogła wierzyć nadal w w... ża...

I Roger nie zawahał się ... szczędzić za wszelką cenę ... kobiecie odparł spokojnie:

— Pan Goubois miał ... ten jest moją własnością.

Twarz pani Franciszki ... się w okamgnieniu. Łzy ob...

— Czy to prawda? Sz... panie Rogerze? — spytała.

— Przysięgam! — rzekł ... nym akcentem szczerości.

— Dziękuję! — szepnęła ... bois odświeżając puszkiem ... szpeconą łzami twarz.

Milczenie zaległo.

— A zatem — odezwała się ... ciszka po kilku chwilach ... gdyby decydując się wreszcie ... dzenie nurtującej ją myśli — ... panie Rogerze, że pan ma...

— Tak, proszę pani — od...

Znów chwila milczenia.

— To cie...ka...we! — p... ni Goubois cedząc słowa — ... ka...we! Nie spo...dzie...wa... po pa...nu!

W głosie jej dźwięczała ... rozczarowania, urazy... gniew...

Roger Ferlane wyczuł że ... telna zadzierzgnięta między ... szką urwała się nagle i że ... na prawdziwego kochanka ... stracił na zawsze.

SPORT

Amatorstwo czy parodja?

...to ze sportu ciągnie zyski...

Najmodniejsza choroba.

...m. że idea sportowa zeszła na ...e, pisało już wielu wybitnych ...y sportowych. Nie chcemy tutaj ...ać tych wszystkich zjawisk cho- ...ch i przedkładać projektów usu- ...a. ale powinniśmy nareszcie ...nać granice pomiędzy

...ma rodzajami sportowców i sportów.

...żymy, że sport uprawiają ama- ...zawodowcy i pseudoamatorzy ...y — to ci, którzy sport upra- ...la własnej przyjemności i nie ...uprawiania tego sportu żad- ...ków. Zawodowcy zaś upra- ...ort nietylko dla własnej przy- ..., ale muszą występować na ...kach sportowych, za co ... ...e. Pseudo-amatorzy, to ci, któ- ...rawiają sport podobnie jak za- ...y, wstydzą się jednak publicz- ...znać, że ze sportu ciągną zys-

...tość amatorstwa w sporcie za- ...się jeszcze w następujących za- ...sportowych: narciarstwo, łyż- ...o, palant i gry ruchowe. ...ców, uprawiających te rodzaje ...charakteryzuje to że płacić ...kładki do swoich klubów, mu- ...łasne pieniądze kupować nietyl- ...nka,

...ale i sprzęty sportowe.

...wian a sportu nie ciągną żadnych ...nawet klubowo czy towarzys- ...na ich imprezy każdy ma wstęp ...— nigdzie nie pobiera się wstę-

...stkie inne sporty pod pokrywką ...twa, mają jednak licznych pse- ...orów. Najwięcej ma ich piłka ...Znaleźć możemy ich niemal we ...ich klubach sportowych, gry- ...h w czołowych drużynach. Pse- ...rem jest nietylko ten, który ...u przyjmuje wynagrodzenie w ...e za udział w meczu footbalo- ...ale również ten, któremu klub postarał się o pracę.

postarał się o pracę,

który grywa w bucikach klubu i który grywa dla widowiska sportowego, to jest wówczas, gdy klub pobiera wstępne za widowisko...

Amatorów w footbalu szukać możemy tylko w drużynach podrzędnych, drużynach młodzieży. Pozatem istnieją związki sportowe, które zrzeszają footbalistów-amatorów. Są nimi: związki robotnicze i związki katolickiej młodzieży.

W boksie prócz zawodowców mamy wielu pseudoamatorów. Biorą oni pieniądze za każdą walkę, jednak starannie kryją się z tem, by nie utracić praw amatorskich. Inni znów podobnie, jak w piłce nożnej lub lekkiej atletyce, na skutek swoich kwalifikacyj sportowych otrzymał wyrobione przez klub posady.

W tenisie za występy wprawdzie nie płacą, ale podobnie jak w innych sportach, wybitnym graczom klub stara się o posady.

W szermierce panowałoby właściwie czyste amatorstwo, gdyby nie to, że do amatorów zalicza się również płatnych instruktorów.

W kolarstwie mamy podobne stosunki jak w motocyklistyce. Tu również kilku wybitniejszych kolarzy jeździ dla reklamy pewnych fabryk rowerów.

W najmłodszym u nas sporcie hokeja na lodzie, panowały niedawno jeszcze stosunki amatorskie, lecz kierownictwa klubów znów poczęły starać się o dobrych graczy, wyrabiając im posady, przez co pośrednio

dano zysk sportowcom-amatorom.

Wynika z tego, że amatorstwo w sporcie jest właściwie parodją. Niemal we wszystkich gałęziach sportu istnieją sportowcy i działacze, którzy ciągną zyski osobiste z uprawiania sportu. Jedyną pociechą jest fakt, że tak jest niemal na całym świecie. Nasze naczelne władze sportowe powinny jednak dążyć do usunięcia tej pseudoamatorskiej choroby.

Dziś gra Polska z Kanadą.

Trzecia porażka wisi w powietrzu.

...ki polskich hokeistów o których ...śmy wywołała wśród polskiego ...eństwa sportowego wielki żal. ...echnie debatuje się nad naszym ...ym niepomyślnym występem ...e różne niepomyślne horoskopy.

...ba stwierdzić, że mimo przegra... ...należy się zbyt pesymistyczne za... ...ć. Jakkolwiek widoków na po... ...sze wyniki dla polskich hokei... ...ównież nie widać.

...a amerykańska, która poświęca ...miejsca zimowym igrzyskom w ...acid, zgodnie podkreśla, że tur... ...ejowy będzie

...największą atrakcją igrzysk,

gdyż chociaż wiele przemawia za tem, że mistrzem hokejowym zostanie Kanada, to jednak kwestja ta będzie do ostatniej chwili otwarta. Tak USA jak Polska i Niemcy zupełnie słusznie pretendować mogą do tego tytułu.

Wbrew ustaleniu już definitywnie programu rozgrywek hokejowych, w ostatnim dniu nastąpiła zmiana, tak, że ostateczny program przedstawia się następująco: niedziela godz. 15: Polska — Kanada, godz. 20: USA — Niemcy; poniedziałek godz. 14 USA — Polska, godzina 20: Niemcy — Kanada. środa: godz. 14: USA — Niemcy; sobota: godz. 9.30 Niemcy — Polska, godz. 14: USA — Kanada.

Sharkey walczy

o mistrzostwo świata.

...jorska komisja bokserska zgo... ...e na rozegranie w dniu 16 czerw... ...meczu o mistrzostwo świata za... ...ów w wadze ciężkiej, pomię... ...strzem obecnym—Schmellingiem ...ym pięściarzem amerykańskim ...evem.

Mecz odbędzie się w 15 rundach.

Komisja nowojorska postanowiła zażądać od każdego z obu bokserów złożenia kaucji w wysokości 25.000 dolarów. Kaucja służyć będzie gwarancją, że zawodnicy nie zawiodą.

...Zwyciężywszy Holandję, zagramy z Anglją.

Wyjazd najlepszych tennisistów na Riwjerę.

...niedzielę wyjeżdża na Riwierę ...ka para naszych najlepszych ten... ...w: Jędrzejowska i Tłoczyński. ...owie Polski wyjeżdżają na tre... ...iosenny

na 6 tygodni

...ma udział w szeregu turniejów w ..., Monte Carlo i Nicei.

...zie to jednocześnie pierwszy e... ...ygotowań do puharu Davisa. Drugim krokiem w tym kierunku będzie ostry trening ze specjalistą zagranicznym w Warszawie.

Kto obejmie zaprawę naszych zawodników, narazie jeszcze nie zostało ustalone. Rokowania prowadzone z Najuchem, Kleinschrothem i Piłsa rozbiły się ze względów finansowych. Warunki zaproponowane przez tych trenerów przekraczają możliwości Związku tennisowego.

Wobec tego PZLT prowadzi rozmowy z niemieckim trenerem Hulmem. Hulm przybyłby do Warszawy w połowie kwietnia i prowadziłby zaprawę aż do spotkania Polska — Holandja, które rozegrane zostanie w Warszawie

między 14 a 16 maja.

Pokonanie Holandji leży absolutnie w sferze prawdopodobieństwa. Starzy mistrzowie (Timmer, Lemep, Dieme, Kool) ustąpili już z placu, a narybek nie wyrósł narazie ponad przeciętność. Van den Heide, Kooman, Knottnbelt — to wszystko młodzież obiecująca, ale niezbyt groźna. W roku ubiegłym Holandja przegrała gładko z Włochami 0:5.

Po ewentualnem zwycięstwie nad Holandją, Polska walczyć będzie z Anglją. Spotkanie odbędzie się również w Warszawie. Oczywiście wówczas porażka Polaków z Anglikami (Perry i Austin) „na sucho" nie ulega wątpliwości.



Dziesiąta rocznica koronacji

Papieża Piusa XI.

(i) W dniu 12 b. m. Łódź katolicka święcić będzie podniosłą chwilę uczczenia najwyższej głowy kościoła Papieża Piusa XI, z okazji dziesięciolecia Pontyfikatu. W dniu 6 lutego 1922 roku na Conclave w Watykanie wybrany został na Papieża arcybiskup medjolański kardynał Ratti, który przyjął imię Piusa XI. Uroczysta koronacja Jego Świątobliwości potrójną koroną papieską nastąpiła w bazylice św. Piotra w dniu 12 lutego tegoż roku. Cały świat chrześcijański, zwłaszcza zaś naród włoski i katolicka Polska, obchodzą uroczyście rocznicę tych dat historycznych. We wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej zorganizowano komitety obchodu, które święto Papieskie obchodzą ze szczególną serdecznością, *albowiem Papież Pius XI jest związany węzłem najserdeczniejszej miłości z naszą ziemią.* Przypomnieć bowiem należy, iż po odzyskaniu Niepodległości, obecny Papież Pius XI był pierwszym naszym Nuncjuszem Apostolskim i rezydował w Warszawie. I wówczas też dał najlepszy dowód *swej serdecznej pamięci wizytując Łódź osobiście. Łódź też pomna tego obchodzić będzie rocznicę dziesięciolecia koronacji ze szczególną uroczystością.*

Poza uroczystościami kościelnemi, które z całą okazałością odbędą się we wszystkich świątyniach komitet obchodu urządza w dniu 12 lutego o godzinie 7 i pół wieczór w sali reprezentacyjnej Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej 16 uroczystą akademję, w której wezmą udział przedstawiciele duchowieństwa z J. E. ks. biskupem dr. Tymienieckim, władz państwowych z p. wojewodą Jaszczołtem na czele, przedstawiciele samorządu, stowarzyszenia i t. p.

Akademja o bardzo bogatym i starannie opracowanym programie rozpocznie się kantatą ku czci Ojca św. Piusa XI i hymnem „Boże coś Polskę, w wykonaniu chóru stowarzyszenia śpiewaczego im. Moniuszki pod dyrekcją prof. K. Prosnaka.

Słowo wstępne wypowie dyr. Maciński, poczem okolicznościowe przemówienie profesor uniwersytetu jagiellońskiego dr. K. Morawski.

Na artystyczno-wokalną i muzyczną część akademii złożą się produkcje solistów z młodych talentów pod kierownictwem prof. Comte-Wilgockiej.

„Szczypta soli — szczypta cukru"

— tak mało i tak dużo!

Tak mało, bo często potrzeba tylko odrobinę tych przypraw mało, by doszczętnie zmienić smak przyrządzanej potrawy.

Naprawdę potrzeba tylko szczypty soli, a mdły sos, mdła zupa „nudna" jarzyna zmieni się doszczętnie i nabierze smaku. Trzeba też aby się wszystkie ręce skwapliwie wyciągnęły do półmiska. Sól podnosi smak każdej potrawy — cukier go łagodzi. Obie przyprawy są niezbędne dla zdrowia: sól służy do wytworzenia soku trawiącego w żołądku — cukier jest źródłem siły i ciepła.

Podczas gdy sól jest tylko przyprawą — cukier jest cennem pożywieniem. Podczas gdy nadmierne użycie soli staje się szkodliwem dla organizmu i człowiek dorosły powinien naprawdę używać do każdego dania tylko szczyptę soli, a nadużycie jej źle wpływa na zdrowie i wywołuje przykre pragnienie, to nawet dość znaczna ilość cukru spożytego we właściwy sposób t. j. w połączeniu z innem pożywieniem nie przyniesie zdrowiu najmniejszej szkody.

Najwyższa ilość soli, której w pożywieniu przekraczać nie należy stanowi dziennie 5 gr., zaś średnią obliczamy na 3 — 4 gr. dla dzieci do lat 12 od 1 — 2.5 gr.

Natomiast ilość cukru może wynosić dziennie od 10 — 12 proc. kalorji, czyli cieplostek, użytych we wszystkich pokarmach. Kładę nacisk na to, że zarówno cukier jak i sól spożywamy zawsze w połączeniu z innemi pokarmami stałemi, albo z płynnemi, ale rozcieńczenie soli musi być bez porównania większe, niż rozcieńczenie cukru.

Przy obliczaniu ilości cukru, która może być spożyta bierzemy jako podstawę, że z 1 gr. cukru wytwarzają się 4 kalorje.

Niejedna z czytelniczek, która rzuciła okiem na podany ten wykaz chciałaby z niego wyciągnąć praktyczny wniosek, pomyślała zapewne, że trudno wymagać aby gosposdyni przyjęła troskę racjonalnego odżywiania swojej rodziny, ważyła każdą szczyptę cukru, użytego jako pożywienie. Odpowiem na to, że chodzi tu raczej o średnią ilość użytą dla domu w ciągu całego roku a nie o ścisłe wymierzanie każdorazowej porcji. Ta średnia ilość w Polsce jest o wiele niższa od normy podanej przezemnie. Do tego stanu przyczynia się niewątpliwie mała znajomość lepszej kuchni. Ponieważ nie każde gospodarstwo posiada wagę, więc podam stosunek wagi do miary, aby można było przy pomocy łyżki albo szklanki zastępować wagę: 2 szklanki, czyli pół litra kryształu = pół klg., 2 i pół szklanki pudru = pół klg., 16 strychowanych łyżek cukru pudru odpowiada 1 szklance, t. j. ćwierć klg., 4 małe łyżeczki odpowiadają mniej więcej 1 łyżce, 1 mała łyżeczka kryształu waży koło 5 gr., 1 mała łyżeczka pudru waży około 4 gr.

Takie określenie wagi cukru przy pomocy miary będzie oczywiście przybliżone i niezbyt dokładne, ale przy wielu potrawach jest wystarczające.

A teraz podam przykłady potraw, które przez dodatek szczypty cukru i szczypty soli zyskają na smaku.

A więc dodamy szczyptę soli do następujących potraw: wszelkie słodkie leguminy mączne, kremy, mleczka i sufléty, galaretki a nawet lody, zwłaszcza śmietankowe, waniljowe itp.

Słodkie ciasto i piernik, najwykwintniejsze baby, dziady i pakowańce są mdłe i bezbarwne, jeśli nie podniesiemy ich smaku przez dodanie szczypty soli.

Szczyptę cukru dodajemy zawsze do ostrych zup jak pomidorowa, czernina, cytrynowa. Nawet rosół z dodatkiem odrobiny karmelu (cukier zarumieniony) zyskuje na smaku.

Nie zapominajmy nigdy o dodaniu szczypty cukru do wszelkich ostrych sosów, jak korniszonowy, szczypiorkowy pieczarkowy, pomidorowy, cytrynowy. Dodajemy po szczypcie do sałat i sałatek, do marynowanych grzybów, rydzów i korniszonów, nawet do wędlin, gdyż on podniesie ich smak i nada im większą trwałość. Szczypta soli i szczypta cukru w rękach gospodyni to są tanie i łatwe środki urozmaicenia kuchni, ulepszenia smaku niemal każdej potrawy.

ZESPÓŁ TANECZNY ŁÓDZKIEJ SZKOŁY IRENY PRUSICKIEJ, WYSTĄPI W WARSZAWIE!

Znany dobrze Łodzianom zespół taneczny szkoły p. Ireny Prusickiej wystąpi w Warszawie dnia 14 bm. w sali teatru „Morskie Oko" z własnym porankiem tańca artystycznego.

—o—

Radjo-kącik

Raszyn, poniedziałek

11.20 Kom. meteor. dla komunikacji lotnicze. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej 11.58 Sygnał czasu 12.05 Program na dzień bież. 12.10 — 13.10 Płyty gramofonowe 13.10 Urz. kom. Państw. Inst. met. 13.15 Komunikat gospodarczy 14.45 — 15.15 Muzyka lekka 15.15 Przegląd komunikacyjny 15.25 Odczyt z Krakowa 15.45 Giełda pieniężna oraz komun. dla żegl. i ryb. 15.50 — 16.20 R. Casadesus, fort. (płyty) 16.20 Lekcja języka francuskiego 16.40 — 17.10 Rachmaninow: Sonata na skrz. i fort. w wyk. Kreislera i Rachmaninowa (płyty) 17.10 „Czartoryski i Mikołaj I pojedynek historyczny", wygł. prof. M. Handelsman 17.35 — 18.50 Muzyka lekka 18.50 Rozmaitości 19.15 Wiadomości bież. rolnicze wygł. p. J. Płatek 19.25 Program na dzień nast. 19.30 Wiadomości sportowe 19.35 Piosenki franc. w wyk. Boyer (płyty) 19.45 Prasowy Dziennik radjowy 20.00 Feljeton p. t. „Historja walca", wygł. p. Paula Lamowa 20.15 — 22.30 „Dziewczę z Holandji" operetka w 3 aktach 22.30 Feljeton p. t. „Karnawał w Rio de Janeir" wygł. p. B. T. Lepecki 22.45 Dodatek do Pras. Dz. Rad. 22.50 Komunikaty 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Katowice, poniedziałek

11.45 — Przegląd Prasy Polskiej 11.58 Sygnał czasu i program na dzień bież. 12.10 Koncert z płyt gramof. 13.10 Komunikaty 14.55 Komunikaty 15.05 Intermezzo muzyczne 15.15 Przegląd komunikatów z Warszawy 15.25 Odczyt z Krakowa 15.45 — i 16.40 Koncert z płyt gramof. 16.20 Francuski z Warszawy 17.10 — 18.50 Transmisje z Warsz. 18.50 Rozmaitości 10.05 Odcinek powieściowy 19.20 Red. Rubach: „Polska młodzież akademicka zagraniczna" 19.40 Komunikaty Strażactwa Śl. 19.45 — 22.55 Transmisje z Warszawy 22.55 Program na dzień nast. 23.00 Muzyka taneczna.

Königswusterhausen, poniedziałek

12.05 — 12.30 Angielski dla szkół 14.00 — 14.45 Koncert z Berlina 14.45 — 15.300 Gazetka dziecięca 16.30 — 17.30 Koncert z Berlina 17.30 — 17.55 Dr. O. Goetz: „Teatr w czasach dzisiejszych" 18.00 — 18.25 „Spanisches Liederspiel" Schumanna na cztery głosy. 18.30 — 18.55 Hiszpański dla początkując. 20.00 Karnawał śląski 21.00 — 24.00 Wesoły wieczór ze Sztutgartu.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — pop. Sprawa Dreyfusa wiecz. Mam lat 26

Teatr Kameralny — w poł. Hau-Hau; wiecz. Czwarty do brydża

Teatr Popularny — pop. Zaklęty królewicz wiecz. Kredowe koło

Bomba — Ta bomba pięknie gra

Bajka — Generał Crack

Apollo — I. Wiatr od morza. II. Marynarz szuka miłości.

Capitol — Madame szatan.

Casino — Trader Horn

Corso — I. Spragniona Ameryka. II. Specjaliści od rozwodu.

Czary — I Wśród apaszów II Marynarz szuka miłości

Grand Kino — I W szponach czerezwyczajki. II Ułani, ułani...

Dom Ludowy: — „Ucieczka od miłości"

Luna — Jego maleńka

Mimoza — Cain

Momus — Momus także pięknie gra

Oświatowy — Nibelungi

Palace — Pokusa

Odeon — Radjostacja WPN

Przedwiośnie — 10-ciu z Pawiaka

Resursa — Dziewczątko z Prateru

Rakieta — Miłość wśród lodów

Splendid — Tragedja amerykańska

Wodewil — Radjostacja WPN

Zachęta — Janko muzykant

WINSZUJEMY

Jutro: Janowi
Wschód słońca 7.07
Zachód 16.32
Długość dnia 9.25
Przybyło dnia 1.45
Tydzień 6.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa ogórkowa. Pieczeń wołowa z buraczkami. Legumina biszkoptowa zawijana.

Plakieta olimpijska.





1) Olimpijska plakieta, która zostanie wręczona zwycięzcom w tegorocznej olimpjadzie zimowej w Lake Placid. 2) Gubernator Stanu Nowy Jork, Roosevelt, przed którym 330 zawodników w Lake Placid złożyło ślubowanie olimpijskie.

Profesor przy bębnie.

Uczony członek orkiestry.

We Francji, która jest dziś nie jako bankierem świata, jednak warunki życiowe dla jednostek stają się coraz trudniejsze i zarobki, z których dawniej można było utrzymać się zupełnie wygodnie, obecnie

nie wystarczają na życie.

Dlatego wiele osób stara się o zajęcie dodatkowe, aby w godzinach wolnych od obowiązków zawodowych przysporzyć sobie nieco dochodów. Doprowadziło to w pewnym wypadku do zajścia, które możnaby nazwać komicznem gdyby nie było takie... smutne.

Do pewnego dancingu, pełnego zapachu dymu tytoniowego, trunków, perfum i ludzkiego potu weszła grupa studentów. Ale zaledwie pokazali się na sali, gdy coś popsuło się w rytmie jazz bandu. Jęknęły rozpacznie czinele, cymbały umilkły, a bęben jakgdyby potykał się o własną podstawę. Równocześnie zarządca dancingu zauważył, że jazzbandzista schował się starannie za wielki bęben, jakby nie chciał być widzianym.

Niebawem wyjaśniło się wszystko. Jazzbandzista był profesorem historji pewnego kollegium. Zauważywszy wśród nowoprzybyłych studentów

dwóch swoich uczniów,

ukrył się, nie chciał być bowiem przez nich poznanym. Profesor pierwotnie uprawiał grę na instrumentach perkusyjnych jako rozrywkę.

Niebawem jednak nabył takiej wprawy, że zaproponowano mu grywanie w dancingu za pieniądze.

Przyjął tę propozycję chętnie, uważając zarobioną w ten sposób kwotę za przyjemny dodatek do swoich zwyczajnych dochodów.

Niech żyje naturalność!

Kurator szkolny wrogiem szminki.

Nauczycielki pewnej szkoły pod Londynem, zjawiwszy się do pracy pewnego dnia, były ogromnie zdziwione, ujrzawszy na murach szkolnych następujące ogłoszenie:

„Uprasza się panie, by przychodziły do zajęć nieuszminkowane, niepudrowane, z niemalowanemi ustami“.

Podpisany był kurator tego okręgu szkolnego.

Wychodził on z założenia, że nauczycielki malują się, idąc do szkoły, oczywiście, nie dla uczniów, ale dla swych kolegów nauczycieli.

Otóż nauczycielki powinny dbać jedynie o swych uczniów, a nie zaprzątać sobie głowy pobocznemi sprawami.

Nauczycielki, przeczytawszy to ogłoszenie, zrobiły to, co przystało kobietom: obraziły się.

Twierdziły one, że nie miały nigdy zamiaru zdobywać swych kolegów i zwołały zebranie protestacyjne.

Na zebraniu tem oświadczyły, że i tak nie przychodzą na lekcje uszminkowane i że zobowiązują się słuchać rozporządzenia.

Trzy tylko damy wyłamały się z tego i oświadczyły, że będą się malowały, bo to nie jest zagadnienie pedagogiczne, tylko estetyczne.

— Będziemy się malowały, szminkowały, pudrowały, tak jak nam się podoba...

Wówczas wstał ze swego miejsca młody nauczyciel gimnastyki i wygłosił następujące przemówienie:

— Szanowne koleżanki! Pozwolę sobie zabrać głos jako przedstawiciel mężczyzn.

Uważam, że wszystkie zyskujecie ogromnie wtedy, kiedy zjawiacie się nie malowane i nieszminkowane przy pracy.

Sądzę więc, że w waszym własnym interesie jest usłuchanie rozporządzenia kuratora. Niech żyje naturalność!

Zebranie zakończyło się burzliwie. A gdy po opuszczeniu sali przez uczestników zgromadzenia, woźny sprzątał salę, znalazł pod stołami następujące przedmioty: trzy puderniczki, dwa ołówki do brwi i kilka ołówków do ust...

Pióra w czarnych dłoniach.

Rozwój prasy murzyńskiej!

Od pewnego czasu zaznacza się coraz silniej dążenie rasy czarnej do samodzielności. Widocznym objawem i dowodem tego jest przedewszystkiem rozwój prasy murzyńskiej.

Najliczniejsze organa prasy czarnej istnieją w Stanach Zjednoczonych, jak to: Opportunity Amsterdam News, The Pittsburgh Courier, The Afro-American oraz The Crisis.

We Francji ukazują się: La Depeche Africaine, La Race Negre.

Istnieje również w Rosji Sowieckiej organ propagandowy p. t. L'Ouvrier Negre.

W różnych częściach Ameryki istnieją następujące pisma wydawane i redagowane przez Murzynów. Na Haiti — L'Action i Le Courrier Haitien, na Jamaice — The Gleaner, w Gujanie — La Guyane i w Gwadelupie — Le Nouveliste.

W Afryce istnieją obecnie następujące główne organa prasowe: w Liberii — The Liberia Express, w Senegalu — Le Periscope African i La France Coloniale. W Dahomeju — Le Phare du Dahomey, w Abisynji — Lumiere et Paix.

W koloniach protektoriatach i krajach mandatu brytyjskiego: w Afryce wschodniej — Zanzibarre Voice i Samacher, w Mozambiku — Lourenco Marques Guardian, na Madagaskarze — Le Malagazy i Le Reveil Malgache, w Angoli — Independente, w Unji południowo-afrykańskiej — The Zululand Times i The Umteteli Wa Bantu.

Czarna prasa, o ile należy do krajów nie posiadających charakteru niepodległych państw murzyńskich (na wzór Liberji), a znajdujących się pod okupacją obcą, oraz prasa, wychodząca w Ameryce i Europie, nosi przeważnie charakter propagandowy na rzecz budzenia rasy czarnej i protestacyjny przeciwko panowaniu cudzoziemskiemu, lub metodom administracji kolonjalnej.

30 dni głodu.

MIESIĄC MUZUŁMAŃSKIEGO POS[TU]

Nocne uczty Ramadanu.

Dnia 20 stycznia tysiąc kapłanów muzułmańskich, odzianych w swe białe szaty oczekiwały na minaretach Fezu, Rabatu i meczetów całego świata mahometańskiego zejścia księżyca, by rozesłać wiadomość o rozpoczęciu największego święta arabskiego Ramadan,

które trwa 30 dni

i obchodzone jest niezwykle uroczyście.

Przez cały ten czas mahometanie poszczą od świtu do zachodu słońc[a] ... dują się wówczas w podróży, ... gą przerwać, muszą po ukończ... ścić tyle dni, ile stracili w dr... z prawami religji mahometań[skiej] ... wstrzymane na cały czas świę[ta]

wszelkie tranzakcje ku[pieckie]

tak, że Ramadan posiada wiel... z punktu widzenia gospodarcz[ego].

W Maroku, Algierze i Tuni[sie] ... te są na cały ten miesiąc wsz[ystkie] ... a rynki pełne zwykle ruchu są ... le. Ludzie wychodzą z domostw ... uczestniczyć w ceremonjach rel[igijnych] ... dobnież

zwierzęta domowe odpo[czywają]

w stajniach lub oborach.

Najciekawszym momentem ... jest jego początek. Wobec tego ... zamieszkujące głąb pustyni pl[emiona] ... czasami rachubę czasu, posyła ... mość o rozpoczęciu święta z ... największą uwagą oczekiwaną ...

ukazania się pełni księ[życa]

Specyficzne kontrasty życia a... uwidaczniają się przy tej oka[zji] ... dziej, że wiadomość sygnalizow[ana] ... pomocą rozpalania ognisk, ko... ców i... przez telegraf, telefon ...

Sam Sidi Mohamed, sułtan ... oczekiwał w swym pałacu w R[abacie] ... zania się księżyca, poczem da[ł] ... dania kilku strzałów armatni[ch] ... nał ten wyruszyli we wszystkie ... ni gońcy, by zawieźć mieszka[ńcom] ... ni wiadomość, że

święto się rozpoczęło

Niektórzy z nich, by wieść do[nieść] ... dalszych szczepów, znajdowali ... dze po kilka dni.

Człowiekiem, który w Raba[cie] ... nie obserwuje ukazanie się k[siężyca] ... stary astronom dworski Habib. ... wokół siebie niezliczoną iloś[ć] ... tów, by za ich pomocą nie pr[zeoczyć] ... tycznej chwili ukazania się k... sję swoją spełnia z największ[ą] ... gdyż jest sowicie opłacany, a j... czas całego roku

jego jedyną pracą „nauk[ą]

Posiada też Habib kilka olbrz[ymich] ... miarów teleskopów, choć o ma... szających soczewkach.

Drugiem zajęciem Habiba, ... wiającem jego wysokie pobory, ... ganie i utrzymywanie w por[ządku] ... rów meczetowych, co nie jest ... wą, gdyż niektóre z nich pocho[dzą] ... miętnych jeszcze czasów i nal[eży] ... kręcać po cztery razy dzienni[e].

Mimo, że Ramadan przyno[si] ... ostre posty, witany jest jedn... mahometan z entuzjazmem. Gdy ... to się rozpoczęło mieszkańcy w... ulicę i składają sobie życzenia. ... wrócić do domów, gdzie odp... uczty trwające do świtu.

Gdy tylko światło dzienne p... odróżnienie „czarnej nitki od ... łej“

rozpoczyna się post.

Niema takiego mahometanina, k... czas świąt Ramadanu zjadł lub ... podczas dnia, a do postu tego ... także dzieci.

Mimo, że z zapadnięciem ... już jeść, ciągły post działa tak ... że w końcu miesiąca Ramadanu ... muzułmanów chodząc po ulic... zupełnie z sił.

Krótki żywot dziennika.

Jak zachować cenne numery?

Normalny żywot dziennika nie przekracza jednej doby. Już nazajutrz numer staje się nieaktualny i przechodzi

do składu makulatury.

Ale dla muzeów i archiwów sprawa długowieczności dziennika przedstawia się inaczej. Tu na półkach bibliotecznych dziennik, oprawny w roczniki lub miesięczniki, powinien trwać wiekami.

Tymczasem — jak wykazały badania w specjalnem laboratorium amerykańskiem — nieuleczalną chorobą gazet obecnych jest papier. Roczniki do roku 1870 zachowały się dobrze: używano do tego czasu papieru z bawełny i lnu. Natomiast po tym roku dzienniki, drukowane na papierze z drzewa lub słomy,

rozsypują się w strzępki.

Tam, gdzie chodzi o ocalenie szczególnie cennych egzemplarzy, podkleja się je jedwabnym papierem japońskim, ale jest to sposób żmudny i kosztowny. Niektóre wydawnictwa, których ambicją jest przetrwanie pokoleń, dostarczają do archiwów i bibliotek egzemplarzy, drukowanych

na specjalnym trwałym papierze.

Ale są to wyjątki.

Wspomniane laboratorium wpadło na pomysł, że nawet drzewny papier może posiadać znaczną długowieczność pod warunkiem pewnych ulepszeń w jego produkcji. Obecne studia pójść mają w kierunku wyszukania tych chemicznych recept, jakie powinno zastosować papiernictwo. Czytelnik wprawdzie na tem nie wiele zyska, ale zarobi — historja.

Modne serpentyny.



Szalejmy — niech w zabawie
przestanie trzeszczeć głowa...
Szalejmy — za dni kilka
już środa popielcowa.

Reduty, rauty, bale,
Pierroty, Colombiny —
mkną ponad barwnym tłumem
dziwaczne serpentyny.

To weksle z protestami,
wąż długi ich się wije,
W naturze nic nie ginie
praktyczność niechaj żyje!

Rom.

Zuchwały napad na szofera.

Szajka młodocianych przestępców.

Napady na szoferów taksówek w Paryżu są na porządku dziennym. Nowy taki napad zanotowała kronika policyjna. Sprawcami napadu są młodzi chłopcy i 16-letnia dziewczyna.

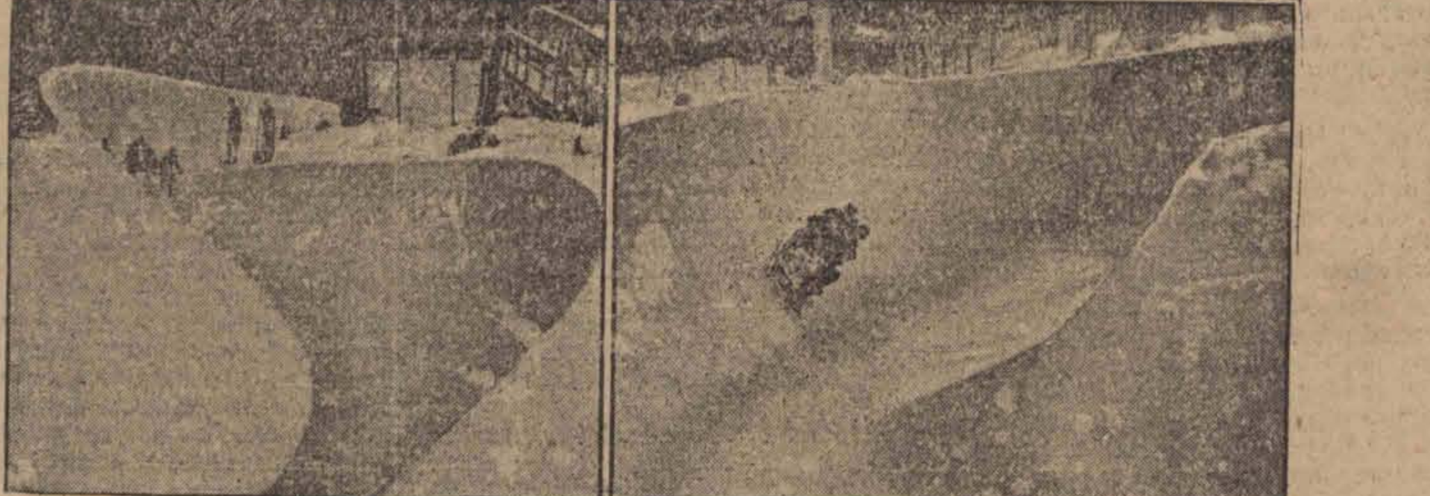
Wsiedli oni do taksówki szofera Dubois na placu Pigalle w Paryżu i kazali się wieźć do Neuilly. Była godzina pierwsza w nocy. Gdy taksówka znalazła się za Paryżem, młodzi pasażerowie kazali szoferowi zatrzymać wóz. W chwili gdy wóz stanął jeden z młodzieńców rzucił się na szofera i zaczął go

okładać kolbą rewolweru.

Przerażony szofer porzucił wóz i zbiegł. Po drodze zabrał go kolega - szofer do swego samochodu i zawiózł do najbliższego posterunku policji.

Agenci policyjni ruszyli natychmiast motocyklami na miejsce napadu i znaleźli w samochodzie kobietę, która brała udział w napadzie. Okazało się, że jest nią 16-letnia robotnica. W krzakach przydrożnych znaleziono jednego z młodzieńców, lat 19-cie. Dwóch innych młodzieńców, liczących po 18 i 20 lat, aresztowano w hotelu.

Niebezpieczny tor w Lake Placid.



Niebezpieczne zakręty na torze bobsleighowym w Lake Placid (Stany Zjednoczone), gdzie odbywa się olimpjada zimowa. Na tych zakrętach podczas treningu dwie załogi bobsleighowe uległy katastrofie, wylatując na skały, przyczem kilka osób odniosło śmiertelne obrażenia.

Podsłuchan[e]

NIKE.

Ojciec stoi ze swoim syn[kiem przed] pomnikiem. Malec przygląda si[ę] ... i pyta ojca:

— Tatusiu, dlaczego zwyc[ięstwo jest] zawsze przedstawione jako ko[bieta]?

— Kiedy wyrośniesz i oże[nisz się], mój synu, wówczas to zrozu[miesz].

ZADANIE.

— Tatusiu, — pyta mały T... ile wyniesie procent na jeden ... jeżeli pożyczę 1000 złotych ... cent rocznie?

— Powiedz twojemu nauczy[cielowi], że dzisiaj tylko wariat poży[cza na] ... procent rocznie, kiedy może m[ieć] ... cent miesięcznie.

W ATELIER.

Gość: — To wspaniały ... mogę się napatrzeć do syta. ...

Malarz: — Ja też nie ... chcę sprzedać.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Styn[ski]
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański